

Historia Dynowa

Najstarsza znana wzmianka źródłowa dotycząca Dynowa pochodzi z 1423 r. Wspomniano wówczas o niejakim Andrzeju Wernerze de Denow. Nie jest pewne, czy Dynów był już wówczas miastem. Dowody na to pochodzą dopiero z 1429 r. Świadcami przy wystawieniu dokumentu lokacyjnego dla wsi Kąkolówki przez Piotra Lunaka Kmitę byli rajcy dynowscy określani jako prudentibus viris consulibus Denow (iensibus). Pierwotnie Dynów nazywany był w źródłach jako "Denow" względnie "Denov". Od końca XV w. pojawia się już obecna forma nazwy miasta. Jako osadę o charakterze miejskim wymieniono Dynów *expressis verbis* w 1438 r. kiedy to wspomniano o *opidwn Denow cum eius subitribiis*. Jak przypuszcza Adam Fastnacht, osadami o charakterze przedlokacyjnym było Przedmieście Dynowskie oraz znany z przekazów pochodzących z XV w. Denowiec. Lokacja Dynowa w pierwszej ćwierci XV w. i jego szybki rozwój spowodował, że na znaczeniu tracić zaczął dawny ośrodek administracyjny wołości w Bachórze. Rolę centrum zarządu dóbr stopniowo przejmował zatem Dynów.

Dynów powstał na terenie starego osadnictwa ruskiego, które rozwijało się dynamicznie co najmniej od XIII w. Osada przed lokacyjna znajdowała się na obszarze intensywnego osadnictwa, które w nowszej literaturze przedmiotu nazywane jest jasielsko-sanockim ugrupowaniem plemiennym (JS). Fragment doliny Sanu, gdzie w przyszłości powstać miał dynowski ośrodek miejski usytuowany był w środkowej jego części. Na terenie tym znajdowały się siedziby plemienia Lędzian. Już u schyłku XI w. homogeniczne dotąd pod względem kulturowym i językowym terytorium plemienne Lędzian zostało przecięte kordonem granicznym polsko-ruskim. Od czasu rozbioru kraju



Widok na dawny Dynów z Wusiek

należącego do Lędzian rozwijał się on wewnątrz dwóch państw wczesnofeudalnych Polski i Rusi na bazie odmiennych warunków kulturowych. Przedlokacyjna osada z niewielkim grodzkiem wchodziła pierwotnie w skład wołości ruskiej z centrum w Bachórze. Ruskie wołości były jednostkami zarządu terytorialnego, które mocno wrosły w miejscową tkankę osadniczą. Mogą one być porównywalne pod względem swojej roli i znaczenia z polskim systemem grodzowym funkcjonującym w tym samym czasie. Co ciekawe, żywot wołości był znacznie dłuższy niż istnienie Rusi Halicko-Włodzimierskiej jako samodzielnego organizmu politycznego i państwa, które je powołało do życia. Wspomniane wołości przetrwały do przełomu XV i XVI stulecia w prawie niezmienionej formie, przyjmując tylko nową nazwę powiatu (districts). Mniejsze powiaty do których należał także *districtus bachuriensis*, a później *denoviensis* zanikły dopiero w początkach XVI w.

Od wczesnego średniowiecza procesy osadnicze na tym terenie dynamizowane były przez przebiegający doliną Sanu stary trakt komunikacyjny wiodący z Sanoka do Przemyśla. Trakt ten zapewniał więc dogodną komunikację z ponadlokalnymi centrami zarządu administracyjno-gospodarczymi zachodniej części Rusi Kijowskiej, a później księstwa halicko-włodzimierskiego. Przed 1389 r. tereny położone w dolinie średniego biegu Sanu należały do domeny królewskiej. Dopiero aktem wydanym 22 września 1389 r. król Władysław Jagiełło nadał ten obszar wraz z już istniejącymi wsiami (Dubieckiem, Iskanią, Stupnicą i Ruszelczycami) kasztelanowi staroście łączyckiemu i przysłemu wojewodzie sandomierskiemu i krakowskiemu Piotrowi Kinicie, stwarzając doskonałe podstawy do rozwoju większego kompleksu dóbr. W ten sposób również interesujący nas bliżej teren zakola Sanu przeszedł w ręce prywatne.



Cechą charakterystyczną rozwoju Dynowa na przestrzeni stuleci od średniowiecza po schyłek epoki nowożytnej były częste zmiany właścicieli i dzierżawców samego miasta i dóbr dynowskich. Pierwszym właścicielem dóbr bachórskich zwanych później dynowskimi był Piotr Kmita, kasztelan lubelski i wojewoda krakowski, zmarły w 1409 r. Jego majątek w tym okręg dynowski odziedziczył po nim Piotr Lunak Kmita. podczaszy sandomierski. Po jego zgonie w 1430 r. dobra dynowskie na krótko objął syn Jan z Bachorza, który zmarł już w 1434r. Wówczas miasto Dynów i wieś do niego przynależne wzięła jego siostra Małgorzata z Denowa. W latach 1436-1441 toczyła ona sądowy spór o majątność dynowską ze swoim stryjem Mikołajem Kmitą. W 1441 r. spór zakończył się przyznaniem Dynowszczyzny Małgorzacie. Po śmierci Małgorzaty z Denowa w 1464 r. Dynów odziedziczył jej syn Stanisław Denowski ze związku z Janem Galigyanem.

Jakub i Antoni Trzeciecy.

cały majątek przejął wówczas jego syn Jan Denowski, podkomorzy sanocki. Mimo małżeństwa z Jadwigą Zarembianką zmarł bezpotomnie w 1493 r. Na drodze spadku dobra dynowskie objęli wtedy jego bracia cioteczni Mikołaj i Piotr Rzeszowscy, synowie Filipa z Żerkowa. Już jednak w 1496 r. sprzedali oni miasto Dynów z przedmieściami Janowi Amorowi Tarnowskiemu. Samo miasto jednak pozostawało przez kilka najbliższych lat w dzierżawie Jadwigi, wdowy po Janie Denowskim, a później jej brata Jana Zaremby z Kalinowej. Od 1518 r. przez kilka następnych lat posesorem Dynowa był Stanisław Stadnicki. W 1523 r. Jan Amor Tarnowski sprzedał dobra dynowskie Piotrowi i Hieronimowi Wapowskim. W drugiej połowie XVI w. właścicielką Dynowa była Katarzyna Wapowska, a po niej syn Jan Stanisław Wapowski. Po jego zgonie w 1632 r. Dynów przejął syn Karol Wapowski, który w 1644 r. sprzedał miasto i okoliczne dobra Olbrachtowi Grochowskiemu. W następnych latach Dynów i klucz dynowski zakupił Marcin Konstanty Krasicki kasztelan przemyski. Po jego zgonie w 1672 r. majątność dynowska przypadła Jerzemu Krasickiemu, synowi z drugiego małżeństwa z Elżbietą Korniaktówną. Jerzy Krasicki zmarł w 1687 r. i wówczas Dynów dostał się wdowie po nim Teofili z Czartoryskich. Wkrótce wyszła ona powtórnie za mąż poślubiając Grzegorza Antoniego Ogińskiego, późniejszego hetmana wielkiego litewskiego. Po śmierci Grzegorza Antoniego Ogińskiego w 1709 r. dobra dynowskie przypadły jego córce Eufrozynie, która niebawem wyszła za mąż za Piotra Paca. Później majątność dynowska przypadła ich córce Felicji zamężnej z Piotrem Ożarowskim. W 1781 r. Adam Poniński sprzedał te dobra w imieniu dziedziczki Felicji z Paców Ożarowskiej Stanisławowi Trzeciekiemu. Po nim dziedziczyli kolejno: Józef, Zbigniew i Stefan Trzeciecy. Rodzina Trzecieckich pozostawała właścicielami miasta, a od połowy XIX w. większej własności ziemskiej aż do 1944 r.

Dokładna data lokacji Dynowa na prawie magdeburskim nie jest znana. Na podstawie dostępnych przekazów źródłowych przypuszczać jednak można, że Dynów został obdarzony magdeburgiajeszcze w pierwszej ćwiertci XV stulecia". Przesuwanie czasu lokacji miasta na XIV w. jak to uczynił Mieczysław Książek nie znajduje żadnego potwierdzenia w zachowanych materiałach źródłowych. W rzeczy samej Autor ten nie przedstawił jakichkolwiek dowodów potwierdzających taką tezę. Szczególnie dynamiczny rozwój przestrzenny Dynowa miał miejsce w XV w. Jeszcze z pierwszej połowy tego stulecia (1436 i 1441 r.) pochodzą



Rynek, lata międzywojenne.

wzmianki o dwóch przedmieściach. Jedno z nich można z całą pewnością zidentyfikować z

obecnym Przedmieściem Dynowskim na północny-zachód od centrum Dynowa. Wspomniana osada to przykład łańcuchówki o podziale łańcowym. Najpewniej w drugiej połowie XV w. dawna osada przedlokacyjna o nazwie Denowiec została wchłonięta przez wspomniane Przedmieście Dynowskie. Denowiec był niewielką wioską leżącą nad potokiem o tej samej nazwie i posiadającą w XV w. młyn i folwark. Jeszcze mniejszą osadą było Przedmieście Zamkowe zwane zamiennie Przygrodzim (XVIII w.). Znajdowało się ono przy północnej granicy miasta i pełniło funkcje usługowe dla dworu. Na początku lat 80. XVIII w. stało tam zaledwie 8 domostw. Dość szybko rozwijało się również Przedmieście zwane Sanockim lub Węgierskim, które leżało na południe od miasta lokacyjnego.



Kościół Parafialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca, 1950.

Czas erygowania parafii łacińskiej w Dynowie nie jest dotychczas dokładnie znany. Pierwszy źródłowo udokumentowany ślad istnienia organizacji kościelnej w Dynowie pochodzi dopiero z 1448 r.

W tymże roku zanotowano bowiem miejscowego plebana o imieniu Strzesko. Wydaje się, że fundacja parafii i kościoła musi być jednak nieco starszej metryki i sięga zapewne pierwszej ćwierci XV stulecia, jeśli nie jeszcze wcześniejszego okresu. Kolejnym znanym po wspomnianym wyżej plebanie dynowskim był ks. Aleksy. Jemu to właśnie w 1462 r. i kościołowi pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii ówczesna dziedziczka Dynowa Małgorzata nadała w wieczyste użytkowanie wieś swoją Ulanicę. W zamian za te dobrodziejstwa pleban Aleksy i jego następcy zobligowani zostali do odprawiania mszy świętych we wszystkie poniedziałki i środy za zbawienie duszy donatorki. W 1604 r. ówczesna właścicielka miasta Katarzyna Wapowska i jej syn Jan Stanisław Wapowski ufundowali na miejscu starego kościółka nowy, murowany kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Świątynię tę konsekrował w 1617 r. arcybiskup

Iwowski Jan Andrzej Pruchnicki. W XVII i XVIII w. w skład parafii rzymsko-katolickiej w Dynowie wchodziło również Przedmieście Dynowskie oraz Bartkówka, Ulanica i część Bachorza. Drugi kościół stał na przedmieściu za Bramą Węgierską i związany był ze szpitalem (przytułkiem) dla ubogich". Świątynia ta powstała przypuszczalnie na przełomie XV i XVI w. i była zbudowana z drewna oraz kryta gontem. Trzeci, najmniejszy kościółek p.w. św Krzyża usytuowany był przy drodze do Bachorza. W drugiej połowie XVIII w. nie odbywano w nim już nabożeństw z powodu znaczej dewastacji świątyni. Z parafią dynowską ściśle związane są dzieje miejscowego szkolnictwa. Szkoła parafialna zaczęła działać już zapewne w drugiej połowie XV w. Ta pierwsza szkoła dynowską znajdowała się w ogrodzie nieopodal wikarówki. Placówka ta funkcjonowała w pierwszej połowie XVII w. w oparciu o fundację mieszczanki dynowskiej Chudzikiewiczowej. Pierwsza znana wzmianka o szkole parafialnej pochodzi dopiero z 1640 r. Szkoła parafialna funkcjonowała jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia, kształcąc kiladzieści uczniów.

Według W. Łozińskiego wspomniany wyżej Jan Stanisław Wapowski zorganizował w 1603 r. głośny "triumf" na rynku dynowskim z okazji urodzin swojej córki. Głównym punktem całej fety była walka byków na specjalnie przygotowanej płycie rynku (zamknięto i zabudowano wszystkie ulice wychodzące z rynku). Cała impreza zakończyła się jednak tragedią gdyż w jej trakcie nic obeszło się bez ogólnego pijaństwa, a śmiertelnego postrzału doznał dworzanin Wapowskiego-Mikołaj Pawłowski.



Wnętrze nieistniejącej już Synagogi w Dynowie.

Brak bliższych informacji odnośnie stanu gospodarki miejskiej Dynowa w XV w. Pewne jednak jest, że miasto rozwijało się dość szybko na przestrzeni całego wspomnianego stulecia. Wiadomo, że w 1434 r. na Przedmieściu Dynowskim istniał już folwark. Z 1489 r. zachowała się wzmianka mówiąca, że folwark ten iacet in eodern suburbio in rronte ante ipsius curiam quam habet circa opidum Dewon. Zatem usytuowany był on w bezpośredniej bliskości dworu na tym samym miejscu, co późniejszy folwark i zespół dworski Trzecieskich z XIX w. W 1459 r. w Dynowie funkcjonowały dwa młyny wodne. Jeden z nich znajdował się przy potoku Denowiec we wsi o tej samej nazwie. Młyn ten wymieniono w dokumencie z 5 czerwca 1470 r. wystawionym przez Stanisława z Denowa dla Dobiesława Kmity, w którym gwarantował mu terminowe zapłacenie sumy 250 grzywien. Wartość tego młyna szacowano w 1496 r. na 98 grzywien.



Fragment dawnego zabudowania Dynowa.

Dla ścisłości trzeba wyjaśnić, że ostatni napad oddziałów tureckich na ziemię Korony w tym okresie miał miejsce w listopadzie 1498 r., a Turcy dotarli tylko do Sambora zmuszeni przez ekstremalne warunki atmosferyczne do odwrotu. Od 1512 r. odbywały się w Dynowie dwa jarmarki ustanowione przez króla Zygmunta I. Jeden organizowano w dniu św. Wawrzyńca (10 sierpnia), a drugi w trzecim dniu po oktawie święta Trzech Króli. Zanikały one na przestrzeni XVII stulecia natomiast ich miejsce zajęły jarmarki odbywające się cyklicznie w terminach: 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 15 listopada i 6 grudnia. Wspomniane jarmarki były miejscem lokalnej wymiany towarów, głównie pochodzenia

rolniczego.

W początkach XVI stulecia Dynów był już całkiem sporym ośrodkiem miejskim na terenie zachodniej części województwa ruskiego. W 1508 r. miasto uiściło na rzecz skarbu państwa sumę 121/2 grzywien. Szacuje się, że ówczesny Dynów zamieszkiwało około 710 osób zamieszkujących w 142 domostwach. Jeśli do tej liczby dodamy kilkudziesięciu (wraz ze służbą było to 40-50 osób) mieszkańców dworu i zabudowań folwarcznych, to okaże się, że populacja Dynowa sięgała w pierwszych latach XVI w. 750-760 osób. W tym czasie był więc Dynów trzecim miastem pod względem liczby mieszkańców w ziemi sanockiej po Krośnie, Sanoku i Brzozowie. Tą wysoką pozycję w rozwoju demograficznym utrzymywał Dynów przez całe XVI stulecie. W 1589 r. w mieście zamieszkiwało 784 ludzi nie licząc kilkudziesięciu osób z dworu. Liczba budynków mieszkalnych osiągnęła w tym okresie 157. W ciągu następnego półwiecza postępował nadal dość szybki wzrost liczby mieszkańców miasta. Pod koniec lat 20. XVII w. Dynów liczył już 1059 osób. W 1653 r. Dynów osiągnął kulminacyjny punkt swojego rozwoju demograficznego. Populacja miasta wzrosła wówczas do 1098 ludzi. Ten poziom zaludnienia został przekroczony dopiero w drugiej połowie XVII w. Stało się tak na skutek wielu przyczyn z których najistotniejsze to niszczące działania wojenne, epidemie chorób zakaźnych i ogólny, głęboki kryzys

gospodarczy nękający Rzeczpospolitą w drugiej połowie XVII i w pierwszych dekadach następnego stulecia.

Dość dynamicznie rozwijało się również rzemiosło. Już przed 1425 r. odnotowano funkcjonowanie warsztatu szewskiego, a w 1459 r. istnienie jatek szewskich i rzeźniczych. W 1589 r. w Dynowie pracowało 20 rzemieślników w tym 6 szewców, 4 piekarzy, 3 krawców, 3 garncarzy, 2 rzeźników, 2 kowali oraz jeden łąziebnik. Brak informacji odnośnie skutków napadów tatarskich i tureckich na przełomie XV i XVI w. dla gospodarki miasta. Twierdzenie Bronisława Jaśkiewicza o zniszczeniu Dynowa w 1503 r. przez Tatarów i Turków nie znajduje żadnego potwierdzenia w przekazach źródłowych. Dokładna analiza wszystkich podstawowych źródeł historycznych pozwala stwierdzić, że około św. Michała (29 września) 1502 r. Dynów został zaatakowany przez czambuły Tatarów krymskich. Podczas tej inkursji ordyńcy spustoszyli m.in. okolice Jarosławia i Rzeszowa. Natomiast w 1503 r. nie było żadnego najazdu tatarskiego, a tym bardziej tureckiego na województwo ruskie.

Załamanie społeczno-gospodarcze z drugiej połowy XVII w. dotknęło mocno gospodarkę miejską Dynowa. Jeśli jeszcze w 1640 r. Dynów opłacał łącznie 153 zł i 4 grosze szosu, a w mieście nie wykazano wówczas żadnych zniszczeń w substancji mieszkalnej, to już w 15 lat później stan gospodarki i zabudowy miejskiej pogorszył się w sposób znaczący. W 1655 r. poborcy podatkowi odnotowali, że na skutek pożaru spaliły się 4 domostwa natomiast aż 14 było zdewastowanych. W czasie inwazji armii siedmiogrodzkiej księcia Jerzego II Rakoczego na Rzeczpospolitą w 1657 r. do Dynowa wdarły się znaczne siły jazdy węgierskiej dowodzone przez Franciszka Istwana.



Rynek w Dynowie.

Wydzielony kontyngent siedmiogrodzki liczący 1000 ludzi dokonał około 19-20 lutego 1657 r. rabunków i gwałtów w samym mieście i okolicach Dynowa. Wiadomo, że nieprzyjaciel zniszczył wówczas zamek stojący na skarpie w północno-wschodniej części miasta oraz, że spalono kościół parafialny św. Wawrzyńca (kościół odbudowano w 1663 roku z inicjatywy biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego). Oddziały Istwana podpaliły również część zabudowy miasta, dokonując wielu grabieży zarówno w jego centrum jak i na przedmieściach. Skutki tego napadu musiały być rzeczywiście poważne skoro w dokumencie taryfy podymnego miast ziemi sanockiej z 1662 r. wykazano zaledwie 19 opodatkowanych domostw należących do mieszczan. Katastrofalnie zmniejszyła się w tym czasie populacja Dynowa wynosząc w 1662 r. tylko 136 osób, co stanowiło 14,2 % stanu zaludnienia z 1648 r. Ogólne zubożenie pogłębiały jeszcze wysokie kontrybucje i rekwizycje dokonywane przez własne oddziały koronne przechodzące traktem nadszańskim i węgierskim. W początkach października 1672 r. okolice Dynowa zostały splądrowane przez czambuły tatarskie kierowane przez nureddina sołtana Safę Gereja. Po tej napaści w mieście zostało 10, a na Przedmieściu Dynowskim 6 domów podlegających opodatkowaniu.

Dokładniejsze dane odnośnie zaludnienia miasta i Przedmieścia Dynowskiego ujawnia dokument pogłównego ziemi sanockiej z 1676 r. Potwierdza on wcześniej przytoczone informacje o dramatycznym spadku liczby mieszkańców Dynowa. Według tego spisu sporządzonego w dniu 15 czerwca 1676 r. i podpisanego przez podstarościego dynowskiego Aleksandra Grzegorskiego w miasteczku należącym wówczas do Marcina Krasickiego kasztelana przemyskiego zamieszkiwało 47 osób-gospodarzy wymienionych imiennie wraz z małżonkami względnie wdów i wdowców. Odrębną kategorią objęto grupę arendarzy (polskich i żydowskich), których było w tym czasie 6. W dworze na Przedmieściu Dynowskim zamieszkiwał natomiast niewymieniony z imienia szlachcic Olczański z małżonką oraz Anna Zakrzewska i Łukasz Pogonicz. Łącznie szacować można

zatem, że liczba mieszkańców Dynowa wraz z pominiętymi w spisie dziećmi wynosiła około 130-140 osób (łącznie z dworem). Ze wspomnianego spisu wiadomo również, iż w mieście funkcjonowały wówczas 4 warsztaty rzemieślnicze. W rejestrze wymieniono wszak cieślę (Błażej Smoron), kowala (Łukasz Szaynowicz), garncarza (Paweł Frankowicz) i stolarza (Grzegorz Sielest). Swoje usługi świadczył też miejscowym mieszczanom nie znany z imienia cyrulik żydowski. W porównaniu do stanu odnotowanego w 1589 r. liczba rzemieślników dynowskich spadła aż o 16 (80 %). Wielki spadek w zaludnieniu miasta i drastyczne ograniczenie produkcji rzemieślniczej obrazują doskonale skalę kryzysu w jakim znalazł się Dynów i jego gospodarka.



Pokój dla śniadań - Restauracja, Jan Kędziński.

Próba wyjścia z kryzysu spowodowanego zniszczeniami wojennymi i wprowadzenia gospodarki miejskiej na tory szybszego rozwoju był przywilej wydany dla Dynowa przez jego właściciela Grzegorza Antoniego Ogińskiego chorążego litewskiego w dniu 20 kwietnia 1691 r. Już we wstępie tego dokumentu Ogiński zaznaczył, że nadaje miastu wolności w celu szybszej jego rekonstrukcji gospodarczej po spustoszeniach dokonanych w 1657 r. podczas wojny węgierskiej. Mieszczanie zostali zwolnieni z obowiązku naprawy drogi wiodącej z Dynowa do Bachorza, o co mieli dbać odtąd arendatorzy miejscy. Dynowianie mieli jednak nadal troszczyć się o stan mostu na Denowcu przy Bramie Przemyskiej. Dodatkowo Ogiński postanowił zwolnić ich od obowiązku naprawy drogi biegnącej do błoni miejskich w kierunku Dąbrówki. Łąki owe (prata civitatensia) zostały nadane na wieczne czasy na rzecz obywateli Dynowa. Zwolniono także mieszczan z szarwarków za wyjątkiem budowy wałów przeciwpowodziowych od strony Sanu. Znacznym ułatwieniem dla mieszczan było też zastąpienie obowiązku odbywania podróży własnymi wozami na życzenie dworu obowiązkową pieszą wyprawą nie dalej jednak niż na odległość 1 mili (około 7 km). Duże znaczenie miała także likwidacja podatku od posiadanych wołów i ogrodów. Aby wesprzeć program odbudowy domów Ogiński zezwolił na pobieranie drewna z okolicznych lasów. Istotne było również obdarzenie mieszczan wyłączością na palenie gorzałki i produkcję innych alkoholi. Podkreślić należy, że przywilej ten był znaczącym wsparciem dla uboższych mieszkańców Dynowa otwierając realne perspektywy na rozwój całego organizmu miejskiego. Niestety te bez wątpienia mądre i potrzebne decyzje właściciela miasta nie zostały do końca wykorzystane. Na przeszkodzie stanęły jednak okoliczności obiektywne zupełnie niezależne od mieszczan dynowskich i posesora miasta. Były nimi działania wojenne III wojny północnej i związane z nimi rabunki i rekwizycje wojskowe w pierwszych latach XVIII w. oraz liczne klęski elementarne (powódzie, szarańcza). Wiadomo, że w dniu 19 listopada 1702 r. generał szwedzki Magnus Stenbock wysłał z Rzeszowa na Dynów 300 osobowy oddział jazdy. Podjazd ten miał schwytać Grzegorza Ogińskiego, który stał po stronie króla Augusta II. Nie mogąc dostać starosty wołkowskiego Szwedzi przestali na spalaniu Dynowa i złupieniu okolicznych dóbr.



T. Duduś z Dynowa,
Słup Graniczny 1939 rok

W omawianym okresie w sytuacji zastoju i stagnacji ekonomicznej coraz większe znaczenie w życiu społeczno-gospodarczym miasta zyskiwała społeczność żydowska. Pierwsi Żydzi pojawili się w Dynowie już w pierwszej połowie XVI w. i od tego czasu ich ilość dość szybko wzrastała. Już w połowie XVII w. na terenie miasta zamieszkiwało 435 Żydów, którzy zajmowali 53 domy. Uwagę zwraca fakt wielkiej dynamiki tej grupy ludności do której w tym czasie należało już 34,3% domów przyrynkowych. Pod koniec tego wieku istniała już zapewne drewniana synagoga w południowo-wschodniej części miasta nazywana mniejszą szkołą. Do początków XVIII w. ukształtowała się ulica zwana Żydowską, która przebiegała za południowo-wschodnim blokiem zabudowy rynkowej. Na przedmieściu zwanym Zabramą usytuowany był duży, niezadrzewiony kirkut (po wschodniej stronie drogi do Sanoka). Drugi, znacznie mniejszy cmentarz żydowski powstał później w pobliżu Sanu na Karolówce. Jeszcze w początkach XVIII w. wzniesiono na nowym miejscu za wałem miejskim nową, drewnianą ale znacznie większą synagogę. W 1727 r. na placu wykupionym od mieszczyki Katarzyny Pysiowej wystawiono łaźnię żydowską. Około 1785 r. społeczność gminy żydowskiej w Dynowie liczyła 590 osób, co stanowiło 26,8 % wszystkich mieszkańców miasta. W pierwszej połowie XIX w. działał w miasteczku znany cadyk Cui Elimelech Szapiro.

Od 1772 r. Dynów podobnie jak całe województwo ruskie zostało włączone w granice monarchii habsburskiej. W 1781 r. Adam Poniński sprzedał majątność dynowską (w imieniu dziedziczki Felicji z Paców Ożarowskiej) Stanisławowi Trzeciekiemu. Odtąd aż po lata drugiej wojny światowej rodzina Trzeciekich była właścicielem Dynowa i dóbr dynowskich.

Od połowy XVIII w. Dynów rozwijał się coraz szybciej wychodząc z długotrwałego kryzysu zapoczątkowanego wojnami z połowy poprzedniego stulecia. Według zasługujących na zaufanie danych administracji austriackiej z 1777 r. Dynów liczył już wtedy 1537 mieszkańców¹. Podkreślić warto, iż w połowie XVIII w. Dynów był największym na terenie ziemi sanockiej ośrodkiem produkcji kuśnierskiej (pracowało tu 17 rzemieślników tej specjalności)². Około 1785 r. na terenie Dynowa, Przedmieścia Dynowskiego i przysiółka Igioza odnotowano aż 2203 osób z których 1493 (67,8 %) stanowili katolicy, 590 członkowie miejscowej gminy izraelickiej (26,8%), a 120 było Rusinami (5,4 %). W 1772 r. na Przedmieściu Sanockim przy drodze na Sanok stała drewniana cerkiew unicka p.w. Jerzego Męczennika*, W owym czasie miejscowa parochia należała do dekanatu birczańського. W 1844 r. wzniesiono nową drewnianą, cerkiew nie zmieniając wezwania. Przetrwała ona zaledwie 60 lat, gdyż już w 1910 roku wystawiono cerkiew murowaną. Do rozwoju osiedla zwanego Igioza przyczynił się hrabia Ignacy Józef Parys, który nabył te tereny od rodziny Trzeciekich w 1789 r.. Sama nazwa tej nowej części Dynowa pochodzi od pierwszych liter pierwszego imienia chrzestnego oraz pierwszych liter imienia hrabiego Parysa (Ignacy, Grzegorz, Józef. Onufry, Zygmunt, Adam).

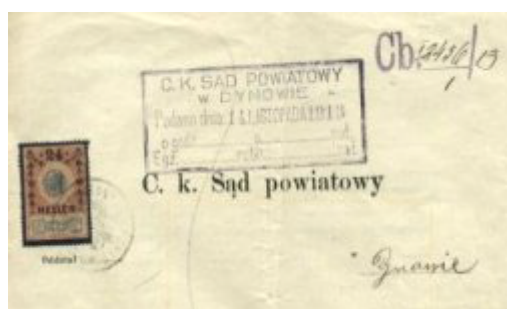
Wzrostowy trend potencjału demograficznego Dynowa trwał do połowy XIX w. W 1850 r. populacja Dynowa wynosiła już 2529 osób natomiast liczba domostw 475³. W drugiej połowie tego stulecia dynamika zaludnienia znacznie zmalała m.in. na skutek takich czynników jak epidemie chorób zakaźnych, częste pożary, wzrastająca emigracja w celach zarobkowych, a także zmiany osi drożnych w okolicach Dynowa. Mimo to w 1900 r. liczba mieszkańców Dynowa wzrosła do 3105 osób. Wspomnianemu wzrostowi ludności miasta towarzyszyły w XIX w. przemiany



Ochotnicza Straż Pożarna, lata 30

socjotopograficzne. Zwiększająca się szybko liczba Żydów dynowskich wykupowała i zajmowała coraz większą ilość domów przyrynkowych. Społeczność żydowska trudniła się przeważnie drobnym handlem i rzemiosłem. W końcu XIX w. Żydzi, których było wówczas 1440 stanowili już prawie 50 % wszystkich mieszkańców miasta.

W pierwszej połowie XIX w. znaczącym przemianom ulegała zabudowa przyrynkowa. W tym czasie rozbiorcze poddano ostatnie budynki drewniane stojące w rynku. Analiza mapy okolic Dynowa z 1861 r. dowodzi, że w pierwszej połowie XIX w. rozwój przestrzenny organizmu miejskiego postępował raczej wolno. Pewne zmiany w zabudowie centralnej części miasta zaistniały po pożarach, które miały miejsce w 1870 i 1904 r. Klęska pożaru z 5 sierpnia 1870 r. zniszczyła 41 budynków mieszkalnych i 2 gospodarcze, a straty materialne szacowano na 100.000 koron. Natomiast pożar, który wybuchł w 1904 r. strawił aż 104 domy przeważnie drewniane. Jeszcze w 1889 r. powstała w Dynowie ochotnicza straż pożarna, a jej pierwszym naczelnikiem został Ludwik Giebułtowicz. Początkowo jednostka ta liczyła 28 strażaków i dysponowała sprzętem w postaci 2 sikawek dwukołowych, 3 beczkowsów i 12 drabin.



Fragment Pisma Sądu Powiatowego w Dynowie

Pewne ożywienie gospodarcze Dynowa obserwowane było w drugiej połowie XIX w. Dość żywo rozwijał się drobny handel opanowany głównie przez ludność żydowską. W 1870 r. w miasteczku reprezentowane były 11 specjalności rzemieślnicze. Najwięcej było szewców i rzeźników (po 12 rzemieślników) oraz krawców (10) i piekarzy (5). Łącznie w Dynowie czynnych było wówczas 64 warsztaty rzemieślnicze. W 1891 r. powstało w Dynowie Towarzystwo Zaliczkowe założone przez miejscowe ziemiaństwo i inteligencję. Mimo pogarszającej się koniunktury gospodarczej w ostatniej ćwierci XIX w. za sprawą dziedzica dóbr dynowskich Stefana Trzecieckiego, syna Zbigniewa Trzecieckiego powstało kilka nowych zakładów przemysłowych i przetwórczych. W 1890 r. w obrębie majątku Zbigniewa Trzecieckiego znajdowało się 5 karczem i jeden folwark, a powierzchnia gruntów ornych wynosiła 510 morgów i 1414 sążni. Na terenie Igiozy należącej wówczas do Juliusza Schlaittera był folwark na którym uprawiano 154 morgi i 295 sążni pól ornych. W końcu XIX i na początku XX w. Stefan Trzeciecki uruchomił cegielnię, zakłady ceramiczne oraz duży młyn nazwany na cześć żony inwestora "Leonią". Młyn ten stojący przy obecnej ulicy Grunwaldzkiej został sprzedany później Leopoldowi Wolańskiemu, który zmienił go w latach 30. na tartak. Funkcjonował on do lat 60. ubiegłego wieku. W 1881 r. Dynów posiadał już 3700 mieszkańców w tym 1200 Żydów i 200 Rusinów (Ukraińców). W 1867 r. po otrzymaniu przez Galicję autonomii doszło do spolszczenia oświaty. W 1875 r. szkoła trywialna została przekształcona w dwuklasową, w 1878 r. w czeroklasową, a w 1895 r. w pięcioklasową. W 1897 r. powstała szkoła jednoklasowa na Przedmieściu Dynowskim. W 1901 r. ukończono budowę nowej szkoły murowanej z 8 klasami i kancelarią. W okresie międzywojennym placówka ta działała jako siedmioklasowa szkoła powszechna. Rangę i prestiż miasteczka podniosło utworzenie w 1886 r. sądu powiatowego, a w 1895 r. urzędu podatkowego. Od 1904 r. Dynów posiadał połączenie kolejowe z Przeworskiem. Inwestorem wąskotorowej linii kolejowej było Galicyjskie Towarzystwo Przemysli Cukrowniczego w Przeworsku. Choć ta nowa linia kolejowa przyczyniła się do aktywizacji gospodarczej okolic Dynowa tylko w niewielkim stopniu, polepszyła jednak komunikację miasta z Przeworskiem, a pośrednio z innymi ośrodkami miejskimi na magistrali kolejowej Kraków-Lwów.

W XIX w. i w pierwszych dekadach następnego stulecia rynek pełnił nadal rolę centralnego miejsca w miasteczku. Choć z rynku zniknął stary budynek ratusza, to jednak pełniła ona ważną funkcję placu lokalnej wymiany towarowej. Targi odbywały się w XIX w. w poniedziałki, później w czwartki. Płyta rynku posiadała nawierzchnię żwirową i częściowo brukową. W 1910 r. władze municypalne i społeczność polska Dynowa chcąc uczcić 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wystawiły w rynku istniejący do dziś pomnik króla Władysława Jagiełły. W latach 20 i 30. XX stulecia centrum Dynowa wraz z rynkiem i ważniejszymi ulicami (Kościuszki, Mickiewicza, Sokoła, Krzywa i Bernacka) posiadały już murowaną zabudowę, Ulice te pokryte były nawierzchnią szutrową. W okresie międzywojennym na terenie Dynowa funkcjonowało kilka małych zakładów przemysłowych: m.in. fabryczka stearyny, browar, tartak i kopyciarnia. W 1908 r. powstało w Dynowie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół".



Towarzystwo Sokół



Chór Kościelny w Dynowie

W okresie międzywojennym prowadziło ono bibliotekę i zespół teatralny. Posiadało ono także salę gimnastyczną. W dniu 13 września 1939 r. Dynów został zajęty przez oddziały Wehrmachtu idące od południa. Okupacja niemiecka trwała do 28 lipca 1944 r. kiedy do Dynowa wkroczyły sowieccy żołnierze nacierający od wschodu. Już 18 września 1939 r. Niemcy dokonali pierwszej masowej egzekucji na miejscowych Żydach mordując około 300-400 osób. Nocą z 18 na 19 września Niemcy spalili także synagogę wraz z około 200 spędzonymi tam Żydami. Ocalałą z pogromu ludność żydowską okupanci deportowali w październiku 1939 r. na

prawy brzeg Sanu zajęty przez Armię Czerwoną. W latach 1939-1944 na terenie Dynowa zniszczone zostały 73 budynki murowane i 36 drewnianych. W 1946 r. liczba ludności Dynowa wynosiła 4961 lecz już do 1950 r. zmalała do zaledwie 3520 osób. Do 1964 r. populacja miasta nieznacznie spadała, by w następnych latach stopniowo wzrastać. W 1971 r. odnotowano 3717 mieszkańców Dynowa. W 1950 r. wybrukowano rynek na powierzchni 400 m kwadratowych. Do lat 60. XX w. ukończono modernizację ciągów komunikacyjnych biegnących przez miasto z nową nawierzchnią smołową i asfaltową. Oddano też do użytku kilkaset metrów chodników oraz przeprowadzono prace melioracyjne, tworząc sieć rowów odwadniających. W 1964 r. zostały ukończone prace przy elektryfikacji miasta. W 1990 r. Dynów liczył już 5743 mieszkańców.

Bartkówka

Dokładny czas powstania wsi nie jest znany. Pierwszą znaną wzmianką świadczącą o istnieniu Bartkówki jest zapis z 1427 r. mówiący o dokonaniu zastawu tejże osady przez Mikołaja Kmitę za sumę 60 grzywien Piotrowi Lunakowi Kmicie. Na podstawie tego lakonicznego przekazu można stwierdzić, że wioska już wówczas istniała oraz, że już wówczas przedstawiała sporą wartość. Jak większość okolicznych wsi Bartkówka powstała zapewne w pierwszej ćwierci XV w. Pierwszym znanym właścicielem wsi był wspomniany już Mikołaj Kmita, od 1433 r. piastujący urząd kasztelana przemyskiego. Po śmierci Piotra Lunaka Kmity w 1430 r. i krótkim 4-letnim okresie rządów



San pod Dynowem

Jana z Bachórzeza Kmity Bartkówkę objęła córka Piotra Lunaka Małgorzata z Denowa. Musiała ona jednak procesować się o dobra dynowskie w tym o Bartkówkę ze swoim stryjcem Mikołajem Kmitą, kasztelanem przemyskim. Spór trwał od 1436 do 1441 r. kiedy to ostatecznie na mocy ugody wioska przeszła na Mikołaja Kmitę". Po śmierci Mikołaja Kmity w 1448 r. dziedzicem wsi został brat stryjeczny Małgorzaty z Denowa Dobiesław Kmita z Wiśnicz, późniejszy kasztelan biecki i wojnicki. W 1464 r. Dobiesław Kmita zastawił Bartkówkę za 100 zł węgierskich swojemu dworzaninowi Andrzejowi Gałce. Dopiero w 1476 r. Kmita już jako wojewoda lubelski sprzedał wieś wraz z sołectwem za sumę 100 grzywien Leonardowi z Pobiedna ~. Nie jest jednak pewne, czy przedmiotem transakcji była cała, czy też część wsi. Za tym drugim rozwiązaniem przemawia fakt, że po śmierci Dobiesława Kmity, która nastąpiła w 1478 r. dokonano podziału dóbr. Na mocy działu dóbr z 1484 r. Bartkówka oraz Bachórzec z Pawłokomą przypadły bratankom nieboszczyka Piotrowi, Stanisławowi i Andrzejowi Kmitom (synom Jana Noska Kmity). Przed 1497 r. Bartkówka była własnością Andrzeja Kmity. W 1497 r. została ona przekazana wdowie po wspomnianym Andrzeju - Barbarze. W 1589 r. Bartkówkę wymieniono jako posesję rodziny Stadnickich do których należały też m.in. wsie Dąbrówka, Bachórzec i Pawłokomą.

W XV w. Bartkówka była wsią średniej wielkości i wciąż rozwijającą się, należąc do parafii w Dynowie. Brak niestety bliższych informacji odnośnie potencjału demograficznego i gospodarki wsi. W pierwszej połowie XV w. wieś liczyła zapewne nie więcej jak kilkudziesięciu mieszkańców i kilkanaście domostw. Ze wsi pobierano dziesięciny i meszne na rzecz plebana dynowskiego. Wiadomo, że już w pierwszych dziesięcioleciach istnienia osady jej mieszkańcy nie byli wolni od niepokoju. W 1447 r. wieśniacy z Bartkówki zostali napadnięci przez 80 mieszczan dynowskich, którzy kierowani byli przez tamtejszych rajców. W czasie tych zajęć doszło do krwawych porachunków i gwałtów. Ofiarą zajęć padł jeden kmiotek z Bartkówki zamordowany przez rozjuszony tłum oraz sołtys Indrzych z dwoma synami, których raniono. W 1515 r. we wsi uprawiano 6 łanów pól ornych. Zyski przynosiła karczma natomiast młyn był spustoszący. W 1530 i 1536 r. odnotowano, iż areał pól uprawnych wynosił 5 A łana oraz, że nadal funkcjonowała karczma ri. W połowie XVI w. (1552 r.) na terenie wsi istniało 19 chałup oraz karczma. Natomiast w 1589 r. rewizorzy lustrujący wieś zapisali, iż miejscowi chłopcy uprawiali łącznie 5 łanów ziemi ornej, a podatki opłacały 3 rodziny komornicze dysponujące bydłem i 2 komornicze bez inwentarza żywego. U schyłku XVI w. Bartkówka była już własnością Katarzyny Wapowskiej i jej syna Jana Stanisława Wapowskiego. Po jego śmierci w 1632 r. dobra dynowskie wraz z Bartkówką objął jego syn Karol. Już w 1644 r. Karol Wapowski sprzedał miasto Dynów i klucz dynowski Albrechtowi Grochowskiemu. Następnie zakupił je kasztelan przemyski Marcin Konstanty Krasicki. Po jego zgonie w 1672 r. dobra dynowskie z Bartkówką dzierżył jego syn z drugiego małżeństwa (z Elżbietą Korniaktówną) Jerzy Krasicki. Po jego z kolei zejściu w 1687 r. dobra dynowskie trzymała wdowa po nim Teofila z Czartoryskich. Po rychłym powtórnym zamążpójściu tejże za Grzegorza Antoniego Ogińskiego Bartkówka stała się jego własnością. W 1640 r. w Bartkówce uprawiano 5 łanów ziemi ornej, a podatki uiszczali 3 rodziny komornicze z bydłem oraz 2 komornicze nie dysponujące bydłem K. W 1655 r. areał pól uprawnych

zmniejszył się do 4 1/2 łanów na skutek zniszczenia jednego gospodarstwa jeszcze w 1651 r. W 1674 r. do skarbu Rzeczypospolitej wpłynął podatek podymnego z 15 domostw stojących we wsi. Co ciekawe w Dynowie opodatkowanych było wówczas tylko 5 domów. Na tej podstawie wnioskować można, że szczęśliwym trafem Bartkówka ominęła tragedia jesienno-napadu Tatarów krymskich z 1672 r. Po śmierci Grzegorza Antoniego Ogińskiego jako hetmana wielkiego litewskiego w 1709 r. dobra dynowskie przypadły jego córce Eufrozynie, która niebawem wyszła za mąż za Piotra Paca. Później majątność dynowska przypadła ich córce Felicji zamężnej z Piotrem Ożarówskim. W 1781 r. Adam Poniński sprzedał te dobra w imieniu dziedziczki Felicji z Paców Ożarowskiej Stanisławowi Trzcieskiemu. Około 1785 r. Bartkówkę zamieszkiwało 496 osób z których aż 486 było katolikami, a 10 osób należało do gminy izraelskiej.

W 1855 r. właścicielem majątku w Bartkówce był Ludwik Skrzyński zaś w 1890 r. Seweryn Skrzyński. Ten ostatni posiadał w 1890 r. tutaj dwie karczmy oraz jeden folwark z areałem pól ornych 262 morgów i 1098 sążni.

W drugiej połowie września 1939 r. teren wsi zajęły oddziały Armii Czerwonej, a rzeka San stała się na mocy dwustronnych umów sowiecko-niemieckich nową granicą państwową między 111 Rzeszą a ZSRR. Już w kwietniu 1940 r. cała ludność Bartkówki została wysiedlona przez władze sowieckie na tereny Wołynia i Polesia. Przesiedlenie miejscowej ludności wiązało się z akcją budowy na prawym brzegu Sanu systemu umocnień i fortyfikacji na świeżo wytyczonej granicy. W listopadzie 1946 r. wieś została prawie w całości spalona przez Ukraińców.

W 1991 r. w Bartkówce powstała parafia pw. Św. Bartłomieja wydzielona z parafii rzymsko-katolickiej w Dynowie. W latach 1984-1989 wzniesiono we wsi nowy murowany kościół według projektu inżyniera W. Mazurka. Świątynia ta została konsekrowana przez biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka w 1989 r. W 1997 r. liczba mieszkańców wsi wynosiła 1000 osób.

Opracowano na podstawie załącznika Nr 4 do Uchwały Nr XXXXI/260/02 Rady Miasta Dynowa z dnia 9 października 2002 roku – „Studium wartości kulturowych miasta Dynowa” -Andrzej Gliwa

Uwaga: Zdjęcia zostały zamieszczone ze względu na ich wartość historyczną – nie wszystkie więc zachowują zgodność tematyczną z opracowaniem.

**Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego -
Towarzystwa Przyjaciół Dynowa.**

Zwraca się do wszystkich mieszkańców Dynowa i wszystkich, którzy z Dynowa pochodzą, a mieszkają w kraju lub zagranicą oraz sympatyków tego miasta o przekazywanie do tworzonego w Dynowie Muzeum Regionalnego Pogórza Dynowskiego dokumentów, zdjęć starych widokówek oraz innych rzeczy związanych z tym regionem i miastem.

Adresy kontaktowe:

Anna, Jarosław Mol – Zespół Szkół Zawodowych
36-065 Dynów ul. Polna 3
skr.pocz.11
tel. (016) 652-10-45
tel/fax (016) 652-10-43
dynowzsz@poczta.onet.pl
zs1dynow@poczta.onet.pl

Jerzy Bylicki - Urząd Miasta Dynowa
36-065 Dynów, ul Rynek 2
Tel. 0(...)16 652-10-93
Fax. 0(...)16 652-11-13